

Krzysztof Hubaczek

Williama Rowe'a bayesiański argument ze zła przeciwko istnieniu Boga : próba analizy i oceny

Diametros nr 14, 32-52

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Williama Rowe'a bayesiański argument ze zła przeciwko istnieniu Boga. Próba analizy i oceny

Krzysztof Hubaczek

Wprowadzenie: Debata na temat problemu zła w dwudziestowiecznej filozofii analitycznej

Jednym z najpoważniejszych wyzwań, przed jakim stoi teizm, jest problem istnienia zła. To ostatnie stanowi właśnie podstawę całej gamy argumentów, mających na celu wykazanie irracjonalności teizmu. Na gruncie analitycznej filozofii religii debata na temat problemu zła toczyła się od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku wokół tzw. argumentu logicznego¹. Istota tego argumentu sprowadza się do tezy Johna Mackiego, iż teizmowi nie tylko brakuje racjonalnego wsparcia ze strony konkluzywnych argumentów na rzecz istnienia Boga, ale że jest on irracjonalny w sensie mocnym, tj. sprzeczny logicznie². Ta linia argumentacji przeciwko istnieniu Boga napotkała jednak trudności, polegające na tym, iż – jak wskazywali Nelson Pike oraz Alvin Plantinga – jest logicznie możliwe, że Bóg mógł mieć powód dopuszczenia zła³.

W związku z powyższym od końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku dyskusja na temat problemu zła uległa przeobrażeniu: zaprzestano zasadniczo poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy istnienie Boga *można* pogodzić z istnieniem zła. W tej ostatniej kwestii panuje wśród analitycznych filozofów religii dość powszechna opinia – zarówno wśród filozofów sympatyzujących z teizmem, jak i ateistów – że istnienie Boga *można* logicznie pogodzić z istnieniem zła. Dlatego też w ostatnich trzech dekadach debata na temat problemu zła na gruncie analitycznej

¹ Problem istnienia zła w świecie stworzonym przez Boga był rzecz jasna przedmiotem sporów filozoficznych co najmniej od czasów epikurejczyków. Jednak swą zasadniczą postać na gruncie filozofii europejskiej problem ten zawdzięcza przede wszystkim św. Augustynowi oraz G.W. Leibnizowi, autorowi *Teodycei*, od tytułu której próby uzgodnienia istnienia zła i Boga wzięły swą nazwę.

² Por. Mackie [1997] s. 217. Wg Mackiego można przedstawić logiczny dowód, iż zdania *Bóg istnieje* oraz *zło istnieje* są ze sobą sprzeczne.

³ Por. Pike [1990], Plantinga [1995] s. 27-99.

filozofii religii toczy się wokół tzw. argumentu *ewidencjalnego* lub *probabilistycznego*⁴.

Podstawą argumentu probabilistycznego jest z jednej strony powrót do tezy Davida Hume'a, wyrażonej w XI księdze *Dialogów o religii naturalnej*, gdzie autor ustami Filona stwierdza, że nawet jeśli zło istniejące w świecie nie jest sprzeczne z istnieniem Boga, to jednak nie odpowiada temu, *czego byśmy się spodziewali*, gdyby stwórcą świata miała być tak potężna i dobra istota. Innymi słowy, argument probabilistyczny ma uzasadnić tezę, iż zło, nawet jeśli logicznie *nie wyklucza* istnienia Boga, to jednak czyni je *mało prawdopodobnym*. Po drugie, w obliczu Hipotezy Większego Dobra – wysuwanej przez teistów, a wskazującej, iż Bóg mógł mieć *moralnie wystarczający powód* dopuszczenia zła⁵, zaś istniejące w świecie zło stanowi *conditio sine qua non* dobra⁶ – argumentację przeciw istnieniu Boga zaczęto budować poprzez wskazywanie na te przypadki złych stanów rzeczy, jakie w świecie spotykamy, z których istnienia żadne dobro zdaje się nie wynikać⁷.

Autorem najszerszej dyskutowanego argumentu probabilistycznego jest William Rowe. W 1979 roku w artykule *The Problem of Evil and Some Varieties of Atheism* sformułował on argument, którego zasadniczą tezę streścić można w sposób następujący: *wiele wskazuje na to, że w świecie istnieją przypadki zła, których Bóg mógł uniknąć bez utraty większego dobra lub dopuszczenia zła równie złego lub gorszego*⁸. Mówiąc inaczej, wśród złych stanów rzeczy istniejących w świecie są również i takie, które jawią się jako zupełnie *bezcelowe, daremne* – nie wydaje się, aby istniało jakiegokolwiek dobro, któremu służyć by mogło dopuszczenie owego zła⁹. Dlatego

⁴ W literaturze przedmiotu spotkać można jeszcze inne nazewnictwo: argument logiczny określony jest mianem *dedukcyjnego* lub *apriorycznego* zaś probabilistyczny *indukcyjnego* lub *aposteryorycznego*. Określenia te mogą jednak być mylące, gdyż obie wersje argumentu ze zła przeciwko istnieniu Boga posiadają rdzeń dedukcyjny, zaś argument logiczny może być formułowany zarówno jako aprioryczny, jak i aposteryoryczny. (Por. Howard-Snyder [1996] s. xii).

⁵ Por. Pike [1990] s. 41.

⁶ Por. Yandell [1974]; Yandell [1985].

⁷ Argument ewidencjalny został sformułowany w oparciu o tezę, którą zwolennicy argumentu logicznego odrzucali – w ten sposób antyteiści przejęli na swój użytek Hipotezę Większego Dobra. Por. Wilks [2004] s. 310.

⁸ Por. Rowe [1990a] s. 127.

⁹ Por. tamże, s. 130. Przedstawionym przez Rowe'a przykładem zła, które wydaje się nie mieć jakiegokolwiek sensu, jest agonía młodego jelonka, który w wyniku poparzeń, odniesionych podczas pożaru lasu, przez wiele dni umiera w ogromnych cierpieniach.

zdaniem Rowe'a racjonalnie jest przyjąć, iż Bóg nie istnieje, czyli że ateizm jest w świetle istnienia zła daremnie bardziej racjonalny niż teizm.

W odpowiedzi na argument Rowe'a obrońcy teizmu przedstawili zasadniczo dwa rodzaje kontrargumentacji: po pierwsze próbowano wykazać, iż w odniesieniu do każdego rodzaju zła, jakie w świecie spotykamy, możemy wskazać na taki dobry stan rzeczy, którego warunkiem koniecznym jest dany rodzaj złego stanu rzeczy¹⁰. Częściej jednak krytycy argumentu Rowe'a wskazywali, iż z jakichś powodów nie jesteśmy w stanie stwierdzić, że pewne rodzaje zła są *najwyraźniej* bezcelowe¹¹. Zdaniem m.in. Stephena Wykstry czy Wiliama Alstona wnioskowanie indukcyjne, polegające na przejściu od stwierdzenia: *nie znamy powodów dopuszczenia pewnych przypadków zła*, do wniosku, iż takich racji nie ma, jest nieuprawnione, ze względu na niereprezentatywność naszej wiedzy o wszelkich dobrych stanach rzeczy i ich warunkach możliwości, a także z uwagi na przepaść, jaka według wielu teistów dzieli ludzi i Boga. Mówiąc w skrócie, zdaniem krytyków argumentu probabilistycznego Rowe'a, nie jesteśmy kompetentni, aby stwierdzić na podstawie naszej nieznamości powodów dopuszczenia pewnych złych stanów rzeczy, iż takie powody prawdopodobnie nie istnieją, a zatem, że ateizm jest racjonalny. Takie stanowisko krytyków argumentu probabilistycznego określane jest mianem sceptycznego teizmu.

Bayesiański argument probabilistyczny Rowe'a

Większość zarzutów dotyczących pierwotnego sformułowania argumentu Rowe'a dotyczyła następującego wnioskowania indukcyjnego:

P. Żadne ze znanych nam dóbr nie uzasadnia dopuszczenia przez wszechmocną, wszechwiedzącą i doskonale dobrą istotę przypadków okropnych cierpień.

¹⁰ Tego typu argumentację przedstawił np. Richard Swinburne (por. Swinburne [1998]).

¹¹ Stephen Wykstra wskazywał, iż argumentacja Rowe'a nie spełnia warunku uzasadnionego dostępu epistemicznego, który głosi, iż *Na podstawie poznanej sytuacji s, człowiek H może stwierdzić „wydaje się, że p” tylko jeśli jest uzasadnionym dla H sądzić, że biorąc pod uwagę jego zdolności poznawcze użytek, jaki z nich robi, gdyby p nie było prawdą, s prawdopodobnie różniłoby się od stanu obecnego w sposób zauważalny dla H* (Wykstra [1990] s. 152).

Q. (Prawdopodobnie) Żadne dobro nie uzasadnia dopuszczenia przez wszechmocną, wszechwiedzącą i doskonale dobrą istotę przypadków okropnych cierpień.

(Zatem) Nie ma Boga¹².

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia Rowe podjął próbę nowego sformułowania argumentu probabilistycznego w sposób omijający powyższe problematyczne wnioskowanie indukcyjne. Aby pokazać, iż przypadki pewnych złych stanów rzeczy istniejących w świecie obniżają prawdopodobieństwo teizmu, Rowe posłużył się rachunkiem prawdopodobieństwa. Rowe miał zamiar pozbyć się w ten sposób ze swej argumentacji problematycznego zdania Q, opierając się wyłącznie na zdaniu P. Jeśli przez $\Pr(e)$ oznaczymy prawdopodobieństwo istnienia zła nieprzeniknionego, tj. takiego, którego racji nie widzimy, to przez $\Pr(T|e)$ będziemy oznaczać prawdopodobieństwo *warunkowe* teizmu (T) w obliczu istniejącego w świecie zła (e)¹³. Sedno argumentacji Rowe'a sprowadza się do twierdzenia, iż $\Pr(T|e)$ jest niskie i to na tyle, że odrzucenie teizmu w obliczu istniejącego w świecie bezcelowego – jak się wydaje – cierpienia jest racjonalne. Poniżej postaram się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy owo nowe sformułowanie argumentu probabilistycznego Rowe'a w znaczący sposób przyczynia się do wzmocnienia argumentacji przeciwko teizmowi, jak również, czy ominięcie wnioskowania indukcyjnego pozwala uniknąć Rowe'owi zarzutów ze strony sceptycznego teizmu.

Na wstępie należy wyjaśnić, o jaki rodzaj prawdopodobieństwa tutaj chodzi. Argument probabilistyczny nie odwołuje się ani do prawdopodobieństwa statystycznego, ani fizycznego czy logicznego¹⁴. Formułując nowy argument probabilistyczny poprzez posłużenie się rachunkiem prawdopodobieństwa, Rowe odwo-

¹² Rowe [1996] s. 263.

¹³ W teorii prawdopodobieństwa *prawdopodobieństwo warunkowe* zdarzenia A, jeśli zaszło zdarzenie B, oznaczamy wzorem:

$$\Pr(A|B) = \frac{\Pr(A \& B)}{\Pr(B)}$$

Gdzie $\Pr(A \& B)$ to prawdopodobieństwo łącznego wystąpienia zdarzeń A i B. Prawdopodobieństwo warunkowe $\Pr(A|B)$ można również interpretować jako funkcję potwierdzania hipotezy A na podstawie świadectwa B. Por. Grobler [1999] s. 41.

¹⁴ Por. Draper [1989] s. 333.

łuże się do stanowiska metodologicznego określanego mianem bayesianizmu. Na gruncie tego stanowiska stopień potwierdzania hipotezy poprzez pewne świadectwo empiryczne określa się mianem *prawdopodobieństwa epistemicznego* (rozumianym np. jako stopień ryzyka, jakim obciążone jest przypuszczenie o prawdziwości danej hipotezy)¹⁵. Pojęcie to możemy dokładniej określić w sposób następujący:

Odnośnie K, p jest epistemicznie bardziej prawdopodobne niż q, gdzie K jest pewną sytuacją epistemiczną a p i q to sądy, wtedy gdy każda racjonalna osoba w sytuacji K w większym stopniu podzielałaby przekonanie p niż q¹⁶.

Z powodu tego, iż bayesianizm bazuje na subiektywnym ujęciu prawdopodobieństwa hipotezy – tj. mierze stopnia przekonania uczonego o prawdziwości hipotezy a nie obiektywnego prawdopodobieństwa hipotezy – obiektywność tej metodzie zapewnić ma mechanizm modyfikowania prawdopodobieństwa pod wpływem świadectwa empirycznego¹⁷. W tym celu stosuje się tzw. twierdzenie Bayesa, XVIII-wiecznego uczonego, który przedstawił twierdzenie wiążące „bezpośrednie” prawdopodobieństwo hipotezy H względem świadectwa empirycznego E, z „odwrotnym” prawdopodobieństwem świadectwa E na gruncie hipotezy H, co można oddać wzorem:

$$\Pr(H | E) = \Pr(E | H) \cdot \frac{\Pr(H)}{\Pr(E)} = \frac{\Pr(E | H) \cdot \Pr(H)}{\Pr(E | H) \cdot \Pr(H) + \Pr(E | \neg H) \cdot \Pr(\neg H)}$$

Twierdzenie to ułatwia obliczanie prawdopodobieństwa warunkowego, gdyż obliczenie wystąpienia zdarzenia empirycznego na gruncie hipotezy jest częstokroć łatwiejsze niż oszacowanie prawdopodobieństwa hipotezy na gruncie danego świadectwa empirycznego¹⁸.

Zastosowanie twierdzenia Bayesa w formułowaniu argumentu ze zła przeciwko istnieniu Boga pozwala na ujęcie prawdopodobieństwa teizmu w obliczu

¹⁵ Por. Bogen [1999].

¹⁶ Draper [1989] s. 349.

¹⁷ Por. Grobler [1999] s. 46.

¹⁸ Por. Joyce [2003].

istnienia niezrozumiałego zła w świecie, jako prawdopodobieństwa wystąpienia takich przypadków zła na gruncie teizmu (pomnożonemu przez iloraz prawdopodobieństw bezwarunkowych teizmu i zaistnienia okropnego zła). Dzięki temu Rowe może ograniczyć się do analizy prawdopodobieństwa warunkowego wykorzystując trzy tezy: P (tę samą co we wspomnianym już sformułowaniu indukcyjnym), G oraz k , gdzie G oznacza hipotezę istnienia Boga, zaś k będzie oznaczać naszą ogólną wiedzę o świecie, podzielaną zarówno przez teistów jak i ateistów¹⁹. Przedmiotem twierdzeń Rowe'a będzie zatem wartość prawdopodobieństwa epistemicznego teizmu na gruncie świadectwa P oraz naszej wiedzy k . Krótko mówiąc, chodzi o ustalenie następującej wielkości matematycznej: $\Pr(G | P \& k)$.

Twierdzenia Rowe'a

Rowe chce znaleźć odpowiedź na następujące dwa pytania: po pierwsze, czy istnienie Boga w obliczu świadectwa P oraz naszej ogólnej wiedzy k jest mniej prawdopodobne niż w przypadku wyłącznie wiedzy k ; po drugie, czy świadectwo P obniża prawdopodobieństwo teizmu do tego stopnia, iż należało by przyjąć, że ateizm jest bardziej racjonalny niż teizm. Argument Rowe'a ma nas przekonać, iż na oba pytania należy udzielić odpowiedzi twierdzącej. Innymi słowy ma on nas przekonać o prawdziwości następujących dwóch twierdzeń:

- 1) $\Pr(G | P \& k) < \Pr(G | k)$
- 2) $\Pr(G | P \& k) \leq 0,5$ ²⁰

Ponieważ prawdziwość pierwszej tezy nie musi oznaczać prawdziwości drugiej, twierdzenie pierwsze możemy określić mianem *słabej* tezy Rowe'a, zaś twierdzenie drugie – *mocnej*.

¹⁹ Por. Rowe [1996] s. 265.

²⁰ Poprzez symbol „ \leq ” należy rozumieć „mniejsze w istotnym stopniu”. Jeśli bowiem w wyniku analiz argumentacji Rowe'a miałyby się okazać, iż $\Pr(G | P \& k) = 0,499(9)$, to mimo, iż prawdziwe byłoby zdanie $\Pr(G | P \& k) < 0,5$, oraz moglibyśmy twierdzić, iż w tym przypadku teizm jest *mniej* racjonalny niż ateizm, to jednak różnica między $0,499(9)$ a $0,5$ jest na tyle nieistotna, iż nie moglibyśmy na tej podstawie orzekać o irracjonalności teizmu.

Założenia argumentu

Aby możliwe było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy powyższe twierdzenia są prawdziwe, należy zauważyć, iż na mocy twierdzenia Bayesa prawdziwe jest następujące równanie²¹:

$$(*) \Pr(G | P \& k) = \Pr(P | G \& k) \cdot \frac{\Pr(G | k)}{\Pr(P | k)}$$

Ustalenie prawdopodobieństwa teizmu na gruncie świadectwa P oraz naszej wiedzy o świecie będzie zatem wymagało ustalenia wartości następujących wyrażeń: $\Pr(G | k)$, $\Pr(P | G \& k)$ oraz $\Pr(P | k)$. Innymi słowy, aby oszacować prawdopodobieństwo teizmu na gruncie świadectwa P oraz naszej wiedzy o świecie, należy ustalić 1) prawdopodobieństwo istnienia Boga na gruncie naszej wiedzy, 2) prawdopodobieństwo wystąpienia niezrozumiałego zła przy założeniu prawdziwości teizmu i naszej wiedzy o świecie, oraz 3) prawdopodobieństwo wystąpienia niezrozumiałego zła wyłącznie na gruncie naszej wiedzy o świecie.

Jaką wartość przypisać $\Pr(G | k)$ ²²? W jakim stopniu istnienie Boga wydaje się nam prawdopodobne? Teiści i ateści będą oczywiście udzielać innej odpowiedzi na to pytanie. Rowe uważa, iż istnienie Boga w obliczu naszej wiedzy o świecie wydaje się równie prawdopodobne co Jego nieistnienie, a zatem należy przyjąć, iż $\Pr(G | k) = 0,5$. Przyjęcie takiego założenia może się okazać praktycznym posunięciem również w obliczu rozbieżności pomiędzy teistami i ateistami w tej kwestii, gdyż niektórzy teiści uważają, iż samo istnienie świata czyni istnienie Boga prawdopodobnym, zaś niektórzy ateści sądzą, że nasza niezależna od przekonań religijnych wiedza o świecie wskazuje raczej na małe prawdopodobieństwo istnienia Boga²³.

W odniesieniu do $\Pr(P | G \& k)$ Rowe również proponuje przyjąć wartość 0,5, ponieważ także w tym przypadku opinie na temat tego, czy niezrozumiałość okropności jest czymś spodziewanym na gruncie teizmu, czy też nie, są podzielo-

²¹ Por. tamże, s. 267.

²² Należy oczywiście zauważyć, iż próby stosowania arytmetyki w filozofii zawsze muszą napotykać na ogólny zarzut, iż nie sposób uniknąć arbitralności przypisując wartości liczbowe tego typu wyrażeniom.

²³ Por. tamże, s. 265.

ne. Zwolennicy teodycei, którzy uważają, że możliwe jest wskazanie racji każdego rodzaju zła, jakie w świecie spotykamy, skłonni byliby przypisywać niską wartość $\Pr(P | G \& k)$. Ci teiści, którzy skłonni są raczej sądzić, iż Boskie racje dopuszczenia pewnych złych stanów rzeczy zawsze pozostaną dla człowieka tajemnicą, będą z kolei przypisywać wysoką wartość $\Pr(P | G \& k)$. Ostatecznie niezależnie od tego, jaką wartość przypiszemy $\Pr(P | G \& k)$, Rowe uważa, iż dla skuteczności jego argumentu wystarczy, aby nieprzeniknioność racji zła nie była oczywista na gruncie teizmu, tj. aby $\Pr(P | G \& k) < 1$.

Gdy ustaliliśmy już wartość $\Pr(G | k)$ oraz $\Pr(P | G \& k)$, wystarczy już tylko oszacować $\Pr(P | k)$, aby móc zweryfikować twierdzenia Rowe'a. Zauważmy, że im wyższa wartość tego ostatniego składnika, tym niższa wartość $\Pr(G | P \& k)$. Jak ustalić prawdopodobieństwo zaistnienia P na gruncie naszej wiedzy? Na mocy twierdzenia Bayesa prawdziwe jest następujące równanie:

$$(**) \Pr(P | k) = [\Pr(G | k) \cdot \Pr(P | G \& k)] + [\Pr(\neg G | k) \cdot \Pr(P | \neg G \& k)]$$

Skoro przyjęliśmy, iż $\Pr(G | k)$ oraz $\Pr(P | G \& k)$ wynoszą 0,5, to wartość lewego składnika powyższej sumy będzie wynosić 0,25. Oczywiście $\Pr(\neg G | k)$ równe jest także 0,5, zatem wartość $\Pr(P | k)$ zależy jedynie od wartości ostatniego wyrażenia w powyższym równaniu, tj. $\Pr(P | \neg G \& k)$. Rowe przyjmuje, że prawdopodobieństwo zdania P w świetle naszej wiedzy i nieistnienia Boga, byłoby równe 1. Krótko mówiąc, gdyby Bóg nie istniał, to z pewnością zachodziłaby sytuacja, o której mówi zdanie P , tj. nie dostrzegalibyśmy racji pewnych złych stanów rzeczy spotykanych w świecie – te ostatnie stanowiłyby tym samym przypadki zła daremne.

Jeśli przyjmiemy, że $\Pr(P | \neg G \& k) = 1$, to $\Pr(P | k) = 0,75$, a co za tym idzie $\Pr(G | P \& k) = 0,3$. Widzimy, że $\Pr(G | P \& k)$ jest mniejsze od $\Pr(G | k)$ a równocześnie od 0,5. Zarówno mocne jak i słabe twierdzenie Rowe'a zostaje zatem potwierdzone. W świetle obu zaprezentowanych powyżej wzorów widać również wyraźnie następujące zależności: przy $\Pr(G | k) = 0,5$ wystarczy by $\Pr(P | G \& k) < 1$, aby $\Pr(G | P \& k) < 0,5$ ²⁴. Ponadto, niezależnie od tego, ile wynosiłoby $\Pr(G | k)$, $\Pr(P | k)$

²⁴ Por. tamże, s. 268.

jest większe $\Pr(P | G \& k)$, a co za tym idzie $\Pr(G | P \& k)$ jest mniejsze od $\Pr(G | k)$. Jeśli zatem spróbujemy uogólnić powyższe szacunki przyjmując zamiast $\Pr(P | G \& k) = 0,5$ założenie, iż $\Pr(P | G \& k) < 1$, to mimo to słabe twierdzenie Rowe'a będzie nadal prawdziwe – i to niezależnie od tego, jaką wartość będzie miało $\Pr(G | k)$. Mocne twierdzenie Rowe'a uzależnione jest jednak właśnie od tej ostatniej wartości – przyjmując założenie, że $\Pr(G | k)$ jest odpowiednio większe od 0,5, to pomimo tego, że $\Pr(G | P \& k)$ będzie zawsze mniejsze od $\Pr(G | k)$, to jednak będzie wynosić powyżej 0,5.

Krytyka mocnego twierdzenia Rowe'a

Wobec zaprezentowanego powyżej argumentu Rowe'a można przedstawić jednak wiele zarzutów. Po pierwsze, należy wskazać na te, które odnoszą się będą do mocnego twierdzenia Rowe'a. Uwagi, jakie poczyniłem w poprzednim akapicie, wskazują, iż prawdziwość mocnej tezy Rowe'a uzależniona jest jednak od tej wartości, jaką na wstępie przypiszemy $\Pr(G | k)$. Czy rzeczywiście $\Pr(G | k) = 0,5$? Spora część teistów uważa, iż Bóg jest bytem koniecznym; jeśli tak, to $\Pr(G | k) = 1$ ²⁵. Przyjęcie takiego założenia wydaje się jednak wysoce problematyczne zwłaszcza w obliczu trudności tradycyjnych dowodów na istnienie Boga. Część teistów sądzi jednak, iż – mimo braku takich dowodów – istnienie Boga jest w świetle naszej wiedzy o świecie bardziej prawdopodobne, niż Jego nieistnienie²⁶. Innymi słowy, sądzą oni, że $\Pr(G | k) > 0,5$. Jeśli tak, to może się okazać, iż nawet jeśli P obniża prawdopodobieństwo istnienia Boga, to mimo to $\Pr(G | k)$ jest na tyle wysokie, że $\Pr(G | P \& k) > 0,5$.

Mocna teza Rowe'a może być zakwestionowana również dlatego, iż może się okazać, że P wprawdzie obniża prawdopodobieństwo teizmu, lecz w stopniu nieznacznym. Innymi słowy, czy P obniża prawdopodobieństwo istnienia Boga na tyle, abyśmy mogli uznać teizm za nieracjonalny? Przypomnijmy, że zdaniem Rowe'a P stanowi *racjonalne wsparcie dla ateizmu*. Tymczasem im różnica pomiędzy $\Pr(G | k)$ a $\Pr(G | P \& k)$ będzie mniejsza, tym P będzie miało mniejsze znaczenie dla prawdopodobieństwa teizmu, a tym samym trudno będzie uznać P za świadec-

²⁵ Por. Plantinga [1998] s. 535.

²⁶ Takie przekonanie wyraża na przykład Richard Swinburne (por. Swinburne [1999] s. 124).

two rozstrzygające o irracjonalności teizmu, a nawet za *poważne* wyzwanie dla teizmu.

Krytyka słabego twierdzenia Rowe'a

Rowe musi jednak stawić czoła jeszcze poważniejszemu wyzwaniu. Wątpliwości krytyków dotyczą nie tylko *stopnia* w jakim P miałoby obniżać prawdopodobieństwo teizmu. Również sama teza, że P *obniża* (niezależnie od stopnia) prawdopodobieństwo teizmu, może zostać poddana krytyce. Gdy przeanalizujemy arytmetyczne zależności pomiędzy poszczególnymi wyrażeniami w równaniach (*) i (**), to zauważymy, iż to, czy P obniża prawdopodobieństwo teizmu czy nie, zależy od przyjętego przez Rowe'a założenia, że $\Pr(P | \neg G \& k) = 1$ (tj. nieistnienie Boga musiałoby z konieczności pociągać za sobą prawdziwość świadectwa P). Czy rzeczywiście zaistnienie stanu rzeczy, o którym mówi P, byłoby pewne w świetle naszej wiedzy i faktu nieistnienia Boga? Krótko mówiąc: czy prawdziwe jest zdanie $\neg G \rightarrow P$.

Jak zauważył Alvin Plantinga, moglibyśmy w sposób analogiczny do argumentacji Rowe'a przedstawić wiele podobnych świadectw zmniejszających prawdopodobieństwo teizmu²⁷. Każde zdanie A wynikające z $\neg G$, gdzie $\Pr(A | G \& k) = 0,5$, będzie pociągać za sobą w odniesieniu do prawdopodobieństwa G podobne następstwa co zdanie P. Zilustrujmy to przykładem. Przyjmijmy, że zdanie B głosi: *jestem bosy*. Załóżmy również, że $\Pr(B | G \& k) = 0,5$. Zdefiniujmy sobie na użytek tego przykładu zdanie P_B w następujący sposób: $P_B \equiv \neg G \vee B$. Tak zdefiniowane zdanie P_B wynika z $\neg G$ na mocy prawa dołączania alternatywy klasycznego rachunku zdań. Przeprowadzając podobne obliczenia do tych, zawartych w nowym argumencie Rowe'a, dochodzimy do wniosku, iż $\Pr(G | P_B \& k) = 1/3$.

Konkluzja powyższego akapitu jest paradoksalna – znalezienie argumentu przeciwko teizmowi okazuje się banalnie proste. Co więcej, to, czy P odnosi się do istnienia zła czy też nie, wydaje się nie mieć istotnego znaczenia dla funkcjonowania argumentu. Plantinga uważa, że argument Rowe'a nie jest wcale bardziej sku-

²⁷ Por. Plantinga [1998] s. 538.

teczny od argumentu „bosych stóp”²⁸. Należy jednak zauważyć, iż aby argument Rowe’a był skuteczny k nie może zawierać G , $\neg G$ ani P . Tymczasem B jest zawarte w k . Jeśli tak, to z B wynika zarówno $\neg G \vee B$, jak i $G \vee B$. Inaczej mówiąc, z k wynika P_B oraz P_B' (przeciwnie do P_B świadectwo, które wynika z G , a które miałyby odwrotny skutek dla prawdopodobieństwa teizmu – tj. równoważyłoby efekt świadectwa P_B). Jeśli tak, to $k \& (\neg G \vee B)$ jest równoważne z k , a zatem $\Pr(G | P_B \& k) = \Pr(G | (\neg G \vee B) \& k) = \Pr(G | k)$. Innymi słowy, B jest bez znaczenia dla prawdopodobieństwa G , skoro P_B jest już zawarte w k . Aby było inaczej k musielibyśmy zastąpić k^* , które byłoby równoważne $k \& \neg B$ (k pomniejszonym o B). Wtedy jednak, jak zauważa Plantinga, argument probabilistyczny odwoływałby się nie do całościowego świadectwa, ale do świadectwa *zdegenerowanego*. Nie jest bowiem niczym zaskakującym, że na podstawie części naszej wiedzy coś jest mniej prawdopodobne aniżeli na podstawie całości, a do tego *de facto* sprowadzałyby się twierdzenie: $\Pr(G | k^*) < \Pr(G | P_B \& k^*) [= \Pr(G | k)]$. Argument na podstawie świadectwa zdegenerowanego to taki, który ma stanowić wsparcie dla sądu A poprzez wykazanie, iż A jest prawdopodobne na gruncie *części* naszego całościowego świadectwa, takiej, że istnieje taka izomorficzna część całościowego świadectwa, na podstawie której $\neg A$ jest równie prawdopodobne²⁹. Tego typu świadectwo jest mało przydatne dla dowodzenia czegokolwiek. Plantinga uważa, że również nowy argument Rowe’a jest argumentem tego typu. Oryginalne zdanie P (z argumentu Rowe’a) możemy zdefiniować jako negację zdania *istnieje Bóg i wiemy o dobru uzasadniającym dopuszczenie (przez doskonałą istotę – gdyby taka istniała) okropnych przypadków zła*³⁰. Innymi słowy $P \equiv \neg G \vee \neg I$ ³¹. Jeśli tak to widzimy, że odwołanie się przez Rowe’a do nieznajomości przyczyny zła nie ma dla skuteczności jego argumentu żadnego znaczenia (równie dobrze moglibyśmy zastąpić zdanie $\neg I$ zdaniem B lub jakimkolwiek innym).

²⁸ Por. tamże, s. 539.

²⁹ Por. tamże, s. 540.

³⁰ Por. tamże, s. 539.

³¹ Por. tamże, s. 541-542.

Rowe uważa jednak krytykę Plantingi za nietrafną. Argument z „bosych stóp” rzeczywiście mógłby być uznany za argument ze zdegenerowanego świadectwa, gdyż B jest zawarte w k i nie ma znaczenia dla kwestii istnienia Boga. Tymczasem jednak zdanie $\neg I$ jest według Rowe’a istotnym świadectwem odnośnie istnienia Boga, gdyż jest ono bardziej prawdopodobne, gdy Boga nie ma, niż gdy On istnieje, podczas gdy dla kwestii tego, czy jestem bosy, czy nie, istnienie Boga nie ma najmniejszego znaczenia³². Argument Rowe’a nie może być zdaniem jego autora uznany za argument ze zdegenerowanego świadectwa, gdyż jego podstawą nie musi być wcale P , ale samo $\neg I$ – a w ten sposób Rowe chce uniknąć zarzutu, że P stanowi alternatywę, której drugi (obok $\neg G$) składnik nie ma istotnego znaczenia dla formalnej poprawności argumentu.

Zastąpienie oryginalnego zdania P (tj. alternatywy $\neg G \vee \neg I$) nowym, równoważnym z $\neg I$, pociąga za sobą jednak istotne konsekwencje. Rowe przyznaje, że choć oryginalne P wynika z $\neg G$, to jednak $\neg I$ wcale nie wynika z $\neg G$ ³³. Rowe sądzi jednak, że mimo to $\neg I$ obniża prawdopodobieństwo teizmu. Czy jednak Rowe ma rację? Jak pamiętamy nowy argument Rowe’a opierał się na kilku założeniach: $\Pr(P | G \& k) = 0,5$ (a przynajmniej < 1), $\Pr(G | k) = 0,5$ oraz $\Pr(P | \neg G \& k) = 1$. Zdaniem Rowe’a dla skuteczności argumentu probabilistycznego wystarczy świadectwo $\neg I$ zamiast P (oznaczymy $\neg I$ dla ułatwienia jako P^*). Problem polega jednak na tym, że $\Pr(P^* | \neg G \& k) < 1$, skoro – jak przyznaje Rowe – ze zdania $\neg G$ nie wynika P^* . Przypomnijmy, że zgodnie z twierdzeniem Bayesa:

$$\Pr(G | P^* \& k) = \Pr(G | k) \cdot \frac{\Pr(P^* | G \& k)}{\Pr(P^* | k)}$$

Aby nowa postać słabej tezy tj. $\Pr(G | P^* \& k) < \Pr(G | k)$ była prawdziwa, ułamek po prawej stronie przedstawionego powyżej równania musi być mniejszy od 1, tj. musi być spełniony następujący warunek: $\Pr(P^* | G \& k) < \Pr(P^* | k)$. Przypomnijmy, że:

$$\Pr(P^* | k) = \Pr(P^* | G \& k) \cdot \Pr(G | k) + \Pr(P^* | \neg G \& k) \cdot \Pr(\neg G | k)$$

³² Por. Rowe [1998] s. 550.

³³ Por. tamże, s. 552 [20].

Skoro $\Pr(\neg G | k) = \Pr(G | k) = 0,5$, to powyższe równanie możemy uprościć:

$$\begin{aligned} \Pr(P^* | k) &= \Pr(P^* | G \& k) \cdot \Pr(G | k) + \Pr(P^* | \neg G \& k) \cdot \Pr(G | k) = \\ &= \Pr(G | k) \cdot [\Pr(P^* | G \& k) + \Pr(P^* | \neg G \& k)] = \\ &= \frac{\Pr(P^* | G \& k) + \Pr(P^* | \neg G \& k)}{2} \end{aligned}$$

Podstawiając wynik powyższych przekształceń do wcześniejszej nierówności otrzymujemy:

$$\begin{aligned} \Pr(P^* | G \& k) &< \frac{\Pr(P^* | G \& k) + \Pr(P^* | \neg G \& k)}{2} \\ 2 \cdot \Pr(P^* | G \& k) &< \Pr(P^* | G \& k) + \Pr(P^* | \neg G \& k) \\ \Pr(P^* | G \& k) &< \Pr(P^* | \neg G \& k) \end{aligned}$$

Niestety o ile $\Pr(P | G \& k) < \Pr(P | \neg G \& k)$, gdyż zgodnie z założeniami Rowe'a $\Pr(P | \neg G \& k) = 1$ zaś $\Pr(P | G \& k) < 1$, o tyle w przypadku P^* sytuacja się komplikuje. Wprawdzie Rowe nadal przyjmuje, że $\Pr(P^* | G \& k) < 1$, ale już $\Pr(P^* | \neg G \& k) < 1$. Jeśli tak, to nie można określić, czy $\Pr(P^* | G \& k) < \Pr(P^* | \neg G \& k)$. Możliwe zatem, że $\Pr(P^* | G \& k) = \Pr(P^* | \neg G \& k)$, a jeśli tak, to $\Pr(G | P^* \& k) = \Pr(G | k)$. Zatem również słaba teza Rowe'a upada. Inaczej mówiąc, Rowe nie udowodnił, że P^* obniża prawdopodobieństwo teizmu, a tym samym nie pokazał, że P^* jest w ogóle istotnym świadectwem w odniesieniu do G . Aby udowodnić, że P^* obniża prawdopodobieństwo teizmu, Rowe musiałby wykazać, iż $\Pr(P^* | G \& k) < \Pr(P^* | \neg G \& k)$, tj. że $\Pr(P^* | G \& k)$ jest dostatecznie małe, przynajmniej na tyle, abyśmy mogli stwierdzić, że jest mniejsze od $\Pr(P^* | \neg G \& k)$. Widać wyraźnie, iż skuteczność bayesiańskiego sformułowania argumentu Rowe'a uzależniona jest od problematycznego założenia: $\Pr(P^* | G \& k) < \Pr(P^* | \neg G \& k)$. Innymi słowy, Rowe musiałby pokazać, iż nasza nieznamość racji zła jest na gruncie istnienia Boga czymś bardziej zaskakującym, niż w przypadku fałszywości teizmu, tj. że $\Pr(P^* | G \& k)$ nie jest wysokie, a przynajmniej wyraźnie niższe od $\Pr(P^* | \neg G \& k)$.

Sceptyczny teizm

Skuteczność argumentacji na rzecz tego, że $\Pr(P^* | G \& k)$ jest niskie, uzależniona jest od odrzucenia tezy sceptycznego teizmu głoszącej, iż nie mamy powodu sądzić, że dobra, które znamy, są reprezentatywne dla wszelkich dóbr oraz że nie znamy relacji pomiędzy dobrami a ich warunkami możliwości³⁴. Okazuje się, że nowy argument probabilistyczny cierpi na tę samą skazę co jego pierwotne sformułowanie³⁵. Tzw. *Nowy argument Rowe'a* nie stanowi zatem bardziej skutecznej formy odrzucenia teizmu, niż pierwotne, indukcyjne sformułowanie tego argumentu, gdyż ostatecznie staje ono wobec tego samego problemu. Okazuje się bowiem, że bayesiańskie sformułowanie argumentu Rowe'a, które miało uniknąć trudności sformułowania indukcyjnego, ostatecznie nie zdołało się od nich uchylić – argument Rowe'a wymaga dla swej skuteczności odparcia stanowiska, które sprawiło najwięcej kłopotu sformułowaniu indukcyjnemu.

Sceptyczny teizm – w przypadku sformułowania bayesiańskiego – będzie sprowadzał się do tezy, iż nie możemy stwierdzić, że $\Pr(P^* | G \& k)$ jest niskie. Inaczej mówiąc, według sceptycznych teistów nie mamy podstaw by sądzić, iż nasza niewiedza na temat sensu występowania pewnych okropnych przypadków cierpienia byłaby czymś zaskakującym, mało prawdopodobnym na gruncie teizmu – wyraźnie bardziej zaskakującym niż na gruncie ateizmu. Rowe sądzi, iż dla uratowania argumentu probabilistycznego wystarczy pokazać, iż *nie mamy* powodu sądzić, że $\Pr(P^* | G \& k)$ *jest* wysokie. Skoro jednak istotą argumentu jest pokazanie, iż P^* stanowi istotną przesłankę odrzucenia teizmu, Rowe musi pokazać, iż *mamy* powód sądzić, że $\Pr(P^* | G \& k)$ *nie jest* wysokie³⁶. W przeciwnym wypadku jego argumentacja nie będzie stanowić istotnego wyzwania dla teizmu. Dlatego właśnie konieczne jest odrzucenie sceptycznego teizmu, aby argumentacja Rowe'a odniosła skutek. Z tego zapewne powodu w ostatnich publikacjach Rowe porzuca probabilistyczną aparaturę rachunku prawdopodobieństwa skupiając się głównie na krytyce sceptycznego teizmu³⁷.

³⁴ Por. Bergmann [2001] s. 279.

³⁵ Por. tamże, s. 280.

³⁶ Por. tamże.

³⁷ Por. Rowe [2006].

Aksjologiczny i modalny sceptycyzm

Tezę sceptycznego teizmu, mówiącą iż *nie możemy stwierdzić, że $\Pr(P^* | G \& k)$ jest niskie*, można zinterpretować na dwa sposoby. Po pierwsze można twierdzić, iż głosi ona agnostycyzm w kwestii wartości $\Pr(P^* | G \& k)$, tzn. że nie jesteśmy w stanie określić, jakie jest tak naprawdę prawdopodobieństwo wystąpienie niezrozumiałego przez nas zła na gruncie teizmu. Nie oznacza to jednak, iż powinniśmy przypisać $\Pr(P^* | G \& k)$ wartość 0,5. Chodzi o to, iż przypisanie jakiegokolwiek wartości temu wyrażeniu jest problematyczne – nie mamy żadnych podstaw, aby tego dokonać³⁸. Musielibyśmy bowiem – wbrew temu, co głosi sceptyczny teizm – racjonalnie twierdzić, iż a) znamy reprezentatywną próbę pełnego spektrum dobrych stanów rzeczy, lub że b) znamy relacje pomiędzy dobrymi stanami rzeczy a warunkami ich możliwości (w tym złymi stanami rzeczy). Tymczasem sceptyczni teiści przekonują, iż mamy powody opowiedzieć się zarówno za tak rozumianym aksjologicznym sceptycyzmem (negacja tezy a), jak i sceptycyzmem modalnym (negacja tezy b). Po pierwsze, mamy powody przypuszczać, iż w sferze moralnej nie następuje postęp tego typu, z jakim mamy do czynienia na gruncie nauki czy techniki – ludzkość jest świadkiem (i autorem!) coraz to okropniejszych zbrodni, zaś jednostki charakteryzujące się wysokim stopniem moralności (bohaterowie, święci etc.) zdarzają się w populacji niezbyt często. Po drugie, nie jesteśmy w stanie ocenić, czy dany zły stan rzeczy jest konieczny dla realizacji jakiegoś dobra, czy też nie. Jak zauważyli William Alston³⁹ czy Peter van Inwagen⁴⁰, nie jest racjonalnie sądzić, iż żadne dobro nie wymaga danego złego stanu rzeczy, tylko na tej podstawie, że moglibyśmy *pomyśleć*, że dane dobro istnieje a zło nie istnieje. Innymi słowy, obaj autorzy wskazują na to, iż zwolennicy argumentu probabilistycznego opierają się na utożsamieniu *pomyślalności z możliwością*. Tymczasem – jak wskazywali Saul Kripke a za nim Hilary Putnam⁴¹ – mamy racjonalne powody, by sądzić, iż prawdy konieczne możemy poznać tylko a posteriori, a co za tym idzie – „możliwość

³⁸ Por. Alston [1996a] s. 314.

³⁹ Por. Alston [1996b] s. 117.

⁴⁰ Por. Inwagen [1995] s. 79.

⁴¹ Por. Putnam [1998] s. 119-124.

pomyślenia nie dowodzi możliwości logicznej”⁴². Jeśli tak, to argumentacja Rowe'a wymagałaby dla swej skuteczności rozstrzygnięcia tego, skądinąd żywego na gruncie ontologii⁴³, sporu. Z punktu widzenia krytyków utożsamiania pomyślności i możliwości, mamy powody wątpić w naszą zdolność orzekania o tym, czy Bóg mógłby obyć się dopuszczania cierpień, chcąc realizować swe dobre cele.

Problem „ukrycia” Boga. Teizm rozszerzony a ograniczony

Ponadto można argumentować na rzecz tezy, że niepoznawalność racji dopuszczenia zła jest właśnie tym, czego można się spodziewać, jeśli teizm jest prawdziwy⁴⁴. Zdaniem teistów między Bogiem a człowiekiem istnieje bowiem ogromna poznawcza przepaść – Bóg jest wszechwiedzący, zaś człowiek nie jest w stanie pojąć zamysłów Boga (por. Iz 55, 8-9). Co więcej, teizm częstokroć głosi istnienie „przyszłego świata” – skoro nie znamy teraz dóbr przyszłych, nie możemy ocenić, czy nie wymagają one dopuszczenia przypadków okropnych cierpień. Jeśli tak, to $\Pr(P^* | G \& k)$ może być racjonalnie uznane za całkiem wysokie. Rowe polemizuje jednak z tym stanowiskiem – jego zdaniem nawet gdyby człowiek nie mógł w oparciu o własne możliwości poznawcze odkryć *racji* istnienia zła w świecie, Bóg, jako doskonale dobra istota – Kochający Rodzic, winien objawić człowiekowi owe racje⁴⁵. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, iż nasza niewiedza odnośnie racji dopuszczenia okropnego cierpienia stanowi także pewien zły stan rzeczy – również w tym przypadku Bóg może mieć powód dopuszczenia takiej niewiedzy, którego pojąć nie jesteśmy w stanie⁴⁶. Rowe w ostatnich publikacjach przyznaje, że może istnieć dobro, które wymaga zachowania racji dopuszczenia zła w tajemnicy⁴⁷. Również kochający rodzic nie zawsze jest w stanie przekazać swemu małemu dziecku, dlaczego musi cierpieć np. w związku z podaniem serii bolesnych zastrzyków. Jednak w takich sytuacjach dobrzy rodzice starać się będą

⁴² Tamże, s. 121.

⁴³ Problem relacji pomiędzy *możliwością* a *pomyślnością*, zwłaszcza ich ewentualnego utożsamienia, przedstawiony jest m. in. w: Yablo [1999], Chalmers [2002].

⁴⁴ Por. Wykstra [1990] s. 159.

⁴⁵ Por. Rowe [1996] s. 276.

⁴⁶ Por. Alston [1996a] s. 321.

⁴⁷ Por. Rowe [2006] s. 90.

na wszelkie sposoby zapewnić dziecko o swej miłości i trosce. Zdaniem Rowe'a, gdyby Bóg istniał, robiłby wszystko, aby zapewnić nas o swej obecności i miłości w obliczu zła⁴⁸.

Problem zła, jako argument przeciwko istnieniu Boga, okazuje się u Rowe'a sprowadzony do innego sposobu argumentacji ateistycznej: argumentu z *milczenia, ukrycia* Boga⁴⁹. Oczywiście również w przypadku tej argumentacji możemy wskazywać – jak to robił John Hick – iż Bóg może mieć istotne powody, aby samo Jego istnienie (a nie tylko racje zła) pozostały tajemnicą⁵⁰. Z drugiej strony można by zapytać, w jaki sposób Bóg miałby nas zapewnić o swojej obecności, tak aby owo świadectwo nie było podatne na dalsze wątpliwości, z jakimi spotyka się np. uznawane przez chrześcijan objawienie Boga w Jezusie z Nazaretu. Krótko mówiąc, jak miałby wyglądać ów „ewidentny znak Boskiej obecności”? Jak zauważył Inwagen – ów znak nie mógłby mieć charakteru historycznego (jak Objawienie na gruncie monoteizmów), ale trwały. Innymi słowy musiałby być dostępny pierwszoosobowo, intersubiektywnie kontrolowalny – inaczej byłby świadectwem „z drugiej ręki”. Ale nawet umieszczenie przez Boga na niebie napisu JHWH mogłoby nie być wystarczające dla sceptyka⁵¹. Krótko mówiąc, nie za bardzo wiadomo, jakie świadectwo miałoby stanowić wystarczający *dowód* istnienia Boga.

Zwolennicy tezy, iż $\Pr(P^* | G \& k)$ jest wysokie, powołują się często na przykłady różnych możliwych racji dopuszczenia zła (w tym również zła niewiedzy), jakie zawarte są w doktrynach monoteistycznych. Rowe wskazuje jednak na pewną wadę tego posunięcia: należy odróżnić teizm *ograniczony* (ang. *restricted theism* – RT), który sprowadza się do tezy *Bóg istnieje*, oraz teizm *rozszerzony* (ang. *expanded theism* – ET). Ten ostatni zawiera obok *Bóg istnieje* także wiele innych przekonań religijnych (jak na przykład doktrynę grzechu pierworodnego, odkupienia, życia wiecznego etc.), które, co istotne, nie wynikają logicznie z tezy o istnieniu

⁴⁸ Por. Rowe [1996] s. 276.

⁴⁹ Współczesne sformułowanie tego argumentu można znaleźć w: Schellenberg [1993]. Centralna rola, jaką pełni problem skrytości Boga w argumentacji Rowe'a, nie oznacza jednak, że oba problemy są w istocie do siebie sprowadzalne (por. Inwagen [2006] s. 136-137).

⁵⁰ Według Hicka świat musi, przynajmniej w pewnym zakresie, wyglądać dla człowieka tak, jak gdyby Boga nie było, aby człowiek mógł w sposób wolny – nieprzymuszony oczywistością stojącej przed nim alternatywy – wybrać życie z Bogiem lub bez Niego (por. Hick [1977] s. 281-283).

⁵¹ Por. Inwagen [2006] s. 141 i n.

wszechmocnej i doskonale dobrej istoty⁵². Zdaniem Rowe'a, jeśli nawet $\Pr(P^* | ET \& k)$ jest wysokie, to jednak nie mamy powodów by sądzić, że $\Pr(P^* | RT \& k)$ jest wysokie, gdyż te elementy teizmu rozszerzonego, które czynią prawdopodobną naszą nieznamość racji dopuszczenia cierpień, nie wynikają logicznie z RT⁵³. Jednak jeśli argument probabilistyczny był wynikiem odejścia od argumentu logicznego, to w analizach Rowe'a widać oznaki dalszej defensywy⁵⁴ – argument antyteistyczny Rowe'a okazuje się nie wymierzony przeciwko rzeczywistym monoteyzizmom, ale jedynie przeciwko jakiemuś abstrakcyjnemu ich wycinkowi. Jeśli tak, to trudno uznać ów argument za podstawę *uzasadnienia* ateizmu⁵⁵.

Sceptyczny teizm a sceptycyzm globalny

Wobec sceptycznego teizmu można jednak wysunąć poważniejszy zarzut. Teizm rozszerzony – zdaniem zwolenników argumentacji Rowe'a – ma *wbudowaną* niejako zdolność do obalania zarzutów opartych na empirycznych przypadkach zła, które miałyby świadczyć przeciwko teizmowi⁵⁶ – jest zatem (w odniesieniu do problemu zła) niefalsyfikowalny. Jeśli ktoś przyjmuje sceptyczny teizm, to równie dobrze może utrzymywać, że świat powstał sto lat temu (tylko jawi się nam jako starszy)⁵⁷, albo wręcz przyjąć Kartezjańską hipotezę złośliwego demona. Oba przekonania są jednak wysoce nieracjonalne. Podważają one wszelką naszą zdolność do odróżniania rzeczywistości od fikcji.

Sceptyczny teizm różni się jednak od obu wspomnianych wyżej hipotez. Nie jest czymś *przesadnie* sceptycznym wątpić w to, że mamy dobre pojęcie o *wszystkich* możliwych rodzajach dobra, skoro tylko próbowaliśmy je sobie wyobrazić⁵⁸. Hipoteza sceptycznego teizmu głosi, iż nie jest czymś zaskakującym, że nie znamy *wielu* możliwych rodzajów dobra, ze względu na które Bóg mógł dopuścić zło (co nie znaczy, że nasza zdolność odróżniania dobra od zła szwankuje we

⁵² Por. Rowe [1990b] s. 161.

⁵³ Por. tamże, s. 166.

⁵⁴ Por. Wykstra [1996] s. 146.

⁵⁵ Por. Rowe [1990a] s. 126.

⁵⁶ Por. Wilks [2004] s. 315.

⁵⁷ Por. Russell [1996] s. 196-197.

⁵⁸ Por. Bergmann [2001] s. 290.

wszystkich przypadkach), podczas gdy hipoteza złośliwego demona kwestionuje *każde* nasze przekonanie i *wszelkie* zdolności poznawcze⁵⁹.

Podsumowanie

Bayesiańskie sformułowanie argumentu Rowe'a przeciwko istnieniu Boga, wbrew początkowym oczekiwaniom, okazało się nieskutecznym sposobem omińnięcia zarzutów, jakie pod adresem pierwotnego sformułowania tegoż argumentu zgłosił sceptyczny teizm. Zapewne z tego też powodu dyskusja na temat probabilistycznej odmiany argumentu ze zła przeciwko istnieniu Boga toczy się wciąż wokół hipotezy sceptycznego teizmu⁶⁰. Można nawet powiedzieć, iż debata ta uległa pewnemu wyczerpaniu, a to ze względu na słabość obu konkurencyjnych stanowisk: w przeciwieństwie do sytuacji, jaka miała miejsce w przypadku argumentu logicznego, punktem wyjścia obu argumentacji nie jest stanowisko przeciwne, ale własne. Ponadto sceptyczny teizm nie jest teodyceą – nie wskazuje bowiem na racje, dla których Bóg dopuszcza zło, ale jedynie na to, że nie możemy wykluczyć, iż Bóg rzeczywiście takie racje posiada. Z drugiej strony argument probabilistyczny nie stanowi skutecznej formy odrzucenia monoteizmów (teizmów rozszerzonych), lecz jedynie wsparcie dla krytyki teologii naturalnej (Rowe głosi bowiem *de facto* tezę o niskim prawdopodobieństwie teizmu rozszerzonego na gruncie naszej wiedzy o świecie i ograniczonego teizmu). Odrzucenie teizmu rozszerzonego wymagałoby powrotu do argumentu logicznego jako właściwej formy argumentu ze zła przeciwko istnieniu Boga. Ten ostatni postulat słychać coraz częściej w ostatnich latach w debacie na temat problemu zła⁶¹. Wydaje się zatem, iż formułowanie argumentu ze zła przeciwko istnieniu Boga przy wykorzystaniu bayesianizmu i rachunku prawdopodobieństwa, choć stanowi ciekawe i precyzyjne ujęcie pierwotnego argumentu Rowe'a, nie przyczynia się do rozwiązania problemów, jakie wiążą się z probabilistycznym sposobem stawiania problemu zła.

⁵⁹ Przedstawiony powyżej sceptycyzm modalny nie ma charakteru globalnego, lecz lokalny – nie kwestionuje się tu ludzkiej możliwości „modalizacji” w ogóle, ale raczej zdolność orzekania o możliwości tego, co wykracza poza świat naszego bezpośredniego doświadczenia, a co za tym idzie – naszej wyobraźni (por. Inwagen [1996] s. 236-237).

⁶⁰ Por. Wilks [2004] s. 307.

⁶¹ Por. Adams [2000] s. 15; Inwagen [2006] s. 9.

Bibliografia

- Adams [2000] – M. McCord Adams, *Horrendous Evils and the Goodness of God*, Cornell University Press, Ithaca 2000.
- Alston [1996a] – W. Alston, *Some (Temporarily) Final Thoughts on Evidential Arguments from Evil*, w: *The Evidential Argument from Evil*, red. D. Howard-Snyder, Indiana University Press, Bloomington 1996, s. 311-332.
- Alston [1996b] – W. Alston, *The Inductive Argument from Evil and the Human Cognitive Condition*, w: *The Evidential Argument from Evil*, red. D. Howard-Snyder, Indiana University Press, Bloomington 1996, s. 97-125
- Bergmann [2001] – M. Bergmann, *Skeptical Theism and Rowe's New Evidential Argument from Evil*, „Noûs” (35) 2001, s. 278-296.
- Bogen [1999] – J. Bogen, *Bayesa teoria potwierdzenia*, w: *Encyklopedia filozofii*, t. 1, red. T. Honderich, tłum. J. Łoziński, Zysk i s-ka, Warszawa 1999, s. 62.
- Chalmers [2002] – D. Chalmers, *Does Conceivability Entail Possibility?*, w: *Conceivability and Possibility*, red. T. Gendler, J. Hawthorne, Clarendon Press, Oxford 2002, s. 145-200.
- Draper [1989] – P. Draper, *Pain and Pleasure: An Evidential Problem for Theists*, „Noûs” (23) 1989, s. 331- 350.
- Grobler [1999] – A. Grobler, *Metodologia nauk*, Aureus i Znak, Kraków 1999.
- Hick [1977] – J. Hick, *Evil and the God of Love*, MacMillan Press, London 1977.
- Howard-Snyder [1996] – D. Howard-Snyder, *Introduction: The Evidential Argument from Evil*, w: *The Evidential Argument from Evil*, red. D. Howard-Snyder, Indiana University Press, Bloomington 1996, s. xi-xx.
- Inwagen [1995] – P. van Inwagen, *The Problem of Evil, the Problem of Air, and the Problem of Silence*, w: P. van Inwagen, *God, Knowledge & Mystery. Essays in Philosophical Theology*, Cornell University Press, Ithaca 1995, s. 66-95.
- Inwagen [1996] – P. van Inwagen, *Reflections on the Chapters by Draper, Russell, and Gale*, w: *The Evidential Argument from Evil*, red. D. Howard-Snyder, Indiana University Press, Bloomington 1996, s. 219-243.
- Inwagen [2006] – P. van Inwagen, *The Problem of Evil*, Clarendon Press, Oxford 2006.
- Joyce [2003] – J. Joyce, *Bayes' Theorem*, w: „The Stanford Encyclopedia of Philosophy”, Winter 2003 Edition, red. E.N. Zalta, <<http://plato.stanford.edu/entries/bayes-theorem/>>
- Mackie [1997] – J.L. Mackie, *Zło a wszechmoc*, tłum. T. Baszniak, w: *Filozofia religii*, red. B. Chwedeńczuk, Spacja, Warszawa 1997, s. 217-232.
- Pike [1990] – N. Pike, *Hume on Evil*, w: *The Problem of Evil*, red. M. McCord Adams i R. Adams, Oxford University Press, Oxford 1990, s. 38-52.
- Plantinga [1995] – A. Plantinga, *Bóg, wolność i zło*, tłum. K. Gurba, Znak, Kraków 1995.
- Plantinga [1998] – A. Plantinga, *Degenerate Evidence and Rowe's New Evidential Argument from Evil*, „Noûs” (32) 1998, s. 531-544.
- Putnam [1998] – H. Putnam, *Znaczenie wyrazu „znaczenie”*, w: *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler, PWN, Warszawa 1998, s. 93-184.

- Rowe [1990a] – W. Rowe, *The Problem of Evil and Some Varieties of Atheism*, w: *The Problem of Evil*, red. M. McCord Adams i R. Adams, Oxford University Press, Oxford 1990, s. 126-137.
- Rowe [1990b] – W. Rowe, *Evil and the theistic hypothesis: a response to Wykstra*, w: *The Problem of Evil*, red. M. McCord Adams i R. Adams, Oxford University Press, Oxford 1990, s. 161-167.
- Rowe [1996] – W. Rowe, *The Evidential Argument from Evil: A Second Look*, w: *The Evidential Argument from Evil*, red. D. Howard-Snyder, Indiana University Press, Bloomington 1996, s. 262-285.
- Rowe [1998] – W. Rowe, *Reply to Plantinga*, „Noûs” (32) 1998, s. 545–552.
- Rowe [2006] – W. Rowe, *Friendly Atheism, Skeptical Theism, and the Problem of Evil*, „International Journal for Philosophy of Religion” (59) 2006, s. 79-92.
- Russell [1996] – B. Russell, *Defenseless*, w: *The Evidential Argument from Evil*, red. D. Howard-Snyder, Indiana University Press, Bloomington 1996, s. 193-205.
- Schellenberg [1993] – J. Schellenberg, *Divine Hiddenness and Human Reason*, Cornell University Press, Ithaca 1993.
- Swinburne [1998] – R. Swinburne, *Providence and the Problem of Evil*, Clarendon Press, Oxford 1998.
- Swinburne [1999] – R. Swinburne, *Czy istnieje Bóg?*, tłum. I. Ziemiński, W drodze, Poznań 1999.
- Wilks [2004] – I. Wilks, *The structure of contemporary debate on the problem of evil*, „Religious Studies” (40) 2004, s. 307-321.
- Wykstra [1990] – S. Wykstra, *The Humean Obstacle to Evidential Arguments from Suffering: On Avoiding the Evils of ‘Appearance’*, w: *The Problem of Evil*, red. M. McCord Adams i R. Adams, Oxford University Press, Oxford 1990, s. 138-160.
- Wykstra [1996] – S. Wykstra, *Rowe’s Noseeum Arguments from Evil*, w: *The Evidential Argument from Evil*, red. D. Howard-Snyder, Indiana University Press, Bloomington 1996, s. 126-150.
- Yablo [1999] – S. Yablo, *Is Conceivability a Guide to Possibility?*, „Philosophy and Phenomenological Research” (53) 1999, s. 1-42.
- Yandell [1974] – K. Yandell, *The Greater Good Defense*, „Sophia” (13) 1974, s. 1-16.
- Yandell [1985] – K. Yandell, *The Problem of Evil and the Content of Morality*, „International Journal for Philosophy of Religion” (17) 1985, s. 139-165.